

List pasterski o modlitwie biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka

Kochani Diecezjanie, Siostry i Bracia, w roku 2012 świętować będziemy czterdziestolecie ustanowienia naszej koszalińsko-kołobrzeskiej diecezji. Ma ona swoją niepowtarzalną historię pisaną chrześcijańską wiarą ludzi żyjących na tej ziemi, a dzisiaj budujemy ją dalej wiarą naszego pokolenia, świadectwem naszego życia i posługą miłości.

Najważniejsze wydarzenia w naszym życiu świętujemy w sposób bardzo uroczysty. Wspominamy je tym głębiej, im bardziej zmieniały nas samych i historię naszego życia. Dlatego Siostry i Bracia, pragnę razem z Wami podziękować Bogu za naszą diecezję, za dar wspólnoty i pewność drogi zbawienia.

Uczyńmy nasz rok jubileuszowy czasem wielkiej modlitwy.

Niezwykle istotne znaczenie modlitwy w życiu człowieka i jej głęboki sens pokazuje nam sam Jezus Chrystus. Ewangelie ukazują Go często odchodzącego od uczniów i tłumów ludzi, by być sercem blisko i wyłącznie z Ojcem. Niestety, dzisiaj w życiu wielu z nas modlitwa osłabła, a wielu w ogóle przestało się modlić. Niekiedy przesadnie skomplikowaliśmy naszą modlitwę, pozbawiając ją w ten sposób prostoty, a przez zbyt bezrefleksyjną recytację - jej głębi.

Powróćmy więc do modlitwy! Czym ona może stać się w naszym życiu, spróbujmy odkryć na przykładzie modlitwy „Ojcze nasz”, której nas nauczył Jezus. Pierwsi chrześcijanie Modlitwę Pańską odmawiali po chrzcie świętym. Przyjmujący chrzest, otoczony przez siostry i braci - a więc osłaniany przez wiarę i miłość Kościoła - wznosił ręce do Boga wołając „Ojcze!”. W ten sposób rozpoznawał siebie jako dziecko Boga. Wypowiadając słowa „święć się imię Twoje”, stawiał Boga w swoim życiu na pierwszym miejscu. Od tej pory Bóg stawał się mocą i źródłem jego działania. W słowach „odpuść nam nasze winy jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” chrześcijanie odkrywają niepowtarzalność swojej wiary w akcie miłosierdzia Boga i braterskiej miłości. Odnawiając naszą modlitwę, ponownie przyjmijmy „Ojcze nasz” z rąk Jezusa, uwalniając się z naszych dotychczasowych przyzwyczajeń i rutyny, i ponownie prosimy Go: „Panie naucz nas się modlić...”.

Od marca w wielu naszych parafiach w każdy czwartek na godzinę przed Mszą św. wieczorną odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu. Zapraszam Was, drodzy Diecezjanie, na ten adoracyjny czwartek. Wejdźmy do kościoła choćby na chwilę, w godzinie adoracji, albo w każdym innym dniu i pozwólmy Bogu obdarować nas Jego miłością. Kto nauczy się rozpoznawać twarz Jezusa w modlitewnym spotkaniu z Nim, ten także będzie umiał rozpoznawać ją w twarzy drugiego człowieka.

Droży w Panu,

w całej historii Kościoła nie zdarzyło się nigdy, aby ktoś był prawdziwie Bożym człowiekiem, aby uczynił coś wartościowego w Kościele, nie będąc człowiekiem modlitwy. Modlitwa jest najważniejszą drogą do odnowy naszego życia i wspólnoty chrześcijańskiej. Trzeba, abyśmy mieli oczy Chrystusa, zapatrzonego w Ojca i niezwykle uważnie dostrzegającego cierpiącego człowieka. I nie chodzi tylko o to, że bez modlitwy za mało widzimy, nie chodzi tylko o samą ślepotę, problem jest głębszy, a niebezpieczeństwo większe, ponieważ będąc ślepy, myślimy, że prawidłowo widzimy. Chrystus zwrócił uwagę na ten bolesny stan człowieka, mówiąc: „Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: , grzech wasz trwa” (J 9,41). Ten stan chorej duszy, ślepotę fałszywego widzenia może leczyć tylko Chrystus, który jest Prawdą.

Poważny powrót do modlitwy konieczny jest również dlatego, że także w naszej diecezji przestrzeń ogołocona z modlitwy jest zbyt wielka. Przyczynia się do tego brak wspólnej rodzinnej modlitwy, jak i słabość osobistej rozmowy z Bogiem. Podejmijmy więc modlitwę odradzającą naszą wiarę, ale przede wszystkim módlmy się za tych, którzy już zaprzestali się modlić. Proszę Was więc o osobistą deklarację modlitwy za naszą diecezję – czyli za wszystkich ludzi mieszkających w jej granicach. Deklaracja takiej modlitwy jest wolą odmawiania jej codziennie, wytrwale przez cały najbliższy rok liturgiczny. Modlitwa wytrwała, nie oznacza modlitwy długiej, ważne jest to, aby była regularna.

Wydrukowaliśmy 200 tysięcy obrazków z modlitwą za naszą diecezję. Przyjęcie tego obrazka i modlitewne zobowiązanie oraz wpisanie swojego imienia jest osobistą deklaracją włączenia się w nurt odnowy diecezji. Imię otrzymane na Chrzcie Świątym przypomina nam, że nie jesteśmy anonimami w tłumie. Zostaliśmy naznaczeni Imieniem Trójcy Przenajświętszej i otrzymujemy nowe imię. W starożytnym obrzędzie chrztu biskup mówił do kandydatów: „Podajcie mi wasze imiona, abym je zapisał atramentem. Pan wyrzeje je na niezniszczalnych tablicach zapisując je własnym palcem, jak niegdyś prawo Hebrajczyków. Ciebie, który przychodzisz przyjąć chrzest, zwierzchnik wpisuje do księgi Kościoła, abyś wiedział, iż od tej pory jesteś zapisany w niebie”.

Z naszych imion pragniemy stworzyć diecezjalną księgę daru modlitwy i złożyć ją na ołtarzu 19 maja 2012 roku, podczas dziękczynnej Eucharystii za 40 lat istnienia naszej diecezji. Możemy się modlić słowami zaproponowanej Modlitwy za diecezję lub każdą osobiście wybraną modlitwą. Jeśli wystarczy nam wytrwałości w miłości do Jezusa i Jego Kościoła, to modlitwa tysięcy wiernych naszej diecezji wyda wspańnięte owoce.

Nasza diecezja to rodziny - najważniejsze wspólnoty Kościoła - a dzisiaj bardzo zagrożone brakiem miłości i wielką częstotliwością rozbicia. Diecezja to nasze parafie, kapłani, to też problem nowych powołań i aktywnych ludzi świeckich. To nasze miasta i wsie, domy pełne miłości i szczęścia, to także domy dziecka, to ludzie odrzuceni, których nikt nie kocha. To również pełne szpitale, hospicja i chorzy w domach; ludzie wolni, ale również ludzie uzależnieni. Jest wśród nas dużo bezrobotnych i ciągle wyjeżdżających za pracę i lepszym światem daleko od rodzinnych stron, jakże często poza Polską. Nasza diecezja to ludzie mocnej wiary karmiący się Bogiem na modlitwie i Eucharystii, ale to także ludzie bez wiary, którzy poszukują Boga i ci, którzy już nie potrafią Go szukać.

Siostry i Bracie,

chcę być także głosem tych, którzy już nie szukają i nigdy o modlitwę nie poproszą, dlatego mam odwagę prosić Kościół koszalińsko-kołobrzeski o wielką modlitwę za nich! Bóg każdego z nas powołuje osobiście i po imieniu, ale najpełniej doświadczamy Go we wspólnocie. Podarujmy więc naszym siostram i braciom dar modlitwy, pamiętając, że nie można mieć Jezusa tylko dla siebie. Wszyscy potrzebujemy wsparcia w modlitwie w myśl słów św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Niech nadchodząca rocznica inspiruje nas do głębszego przeżywania tajemnicy Kościoła jako domu, w którym na pierwszym miejscu jest modlitwa - źródło duchowej mocy i miłości Boga. Proszę Was o takie osobiste zaangażowanie, byśmy mogli z całym przekonaniem dopowiedzieć: Kościół Jezusa Chrystusa, to jest także mój Kościół, moja diecezja i moja parafia!

Łącząc się w modlitewnej jedności, życzę Wam, Siostry i Bracia, owocnego czasu Adwentu oraz radosnych Świąt Bożego Narodzenia i z serca Wam błogosławię.

+ Edward Dajczak

Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski